

Drogi czytelniku!

W Twoich rękach znalazł się oto pierwszy numer specjalnej edycji gazetki szczepowej „W Szańcu”.

„W Szańcu” ma już długą historię, prawie tak długą jak stary jest sam „Szaniec”. Dość powiedzieć, że w swych początkach gazetka pisana była na maszynie i powielana na powielaczu spirytusowym. Dopiero późniejsze edycje – te z lat ’90 – mogły skorzystać z dobrodziejstw techniki w postaci komputera, drukarki i ksero. Tak się jednakże złożyło, iż od kilku lat „W Szańcu” nie ukazywało się – z czego wynika, iż większość obecnych członków szczepu nie miała nigdy okazji oczekiwać z niecierpliwością i rosnącą ciekawością na pojawienie się kolejnego numeru... Najwyższy już czas tę przykrą sytuację zmienić!

Czemuż jednakże obecna edycja jest *edycją specjalną*? Mianowicie, związana ona będzie ze szczególnym wyzwaniem, jakiego szczep nasz chce się podjąć – zdobyciem nowego sztandaru. Wyzwanie to opatrzone jest kryptonimem

## ***KAMPANIA SZTANDAR***

Dlaczego rada szczepu podjęła decyzję przystąpienia do kampanii, jakie są jej cele, jakie zadania w związku z tym przed nami stają, jak będzie ona przebiegała – odpowiedzi na te jak i inne pytania są główną treścią tego właśnie numeru. W tym miejscu zdradzę tylko, iż kampania trwać

ma pół roku, i zakończyć się powinna wręczeniem sztandaru (oczywiście w przypadku pomyślnego wywiązania się ze wszystkich zadań) w dniu 20. urodzin szczepu, 29 marca 2004.

Zatem główną rolą tej edycji „W Szańcu” jest towarzyszenie kampanii, informowanie o jej przebiegu, prezentowanie obecnej sytuacji szczepu, drużyn i gromad... Kampania sztandar jest szczególnym wydarzeniem, a uczestnictwo w niej dużym zaszczytem – to już wystarczy, by tę właśnie edycję opatrzyć mianem *specjalnej*.

Życząc przyjemnej lektury oraz pomyślnego wywiązania się z zadań kampanii, chciałbym jednocześnie zaprosić wszystkich do współtworzenia naszej gazetki!

### *Komendant*



---

## Spis treści:

---

Rozkaz komendanta szczepu	str.3
Kampania sztandar	str.4
„W szumie chorągwi”	str.13
27 września...	str.16
Zakątek muzyczny	str.19
Kalendarium kampanii sztandar	str.20

Szczep 27 i 279 WDHIGZ  
„Szaniec”  
im. K. K. Baczyńskiego

Warszawa  
27 września 2003

## Rozkaz L2/2003 Druhny, druhowie, zuchy!

Dzisiejszy dzień jest dniem szczególnym z kilku powodów. Tradycyjnie rozpoczynamy nim kolejny rok harcerski – rok wyjątkowy, jako że już 20. w życiu naszego szczerpu. Doniosłość tego faktu chcielibyśmy podkreślić podejmując się pięknego wyzwania – zdobycia sztandaru szczerpu. Dziś właśnie rozpoczynamy więc Kampanię Sztandar, która powinna zakończyć się w dniu 20 urodzin „Szańca”, 29 marca 2004.

Nie zapominajmy przy tym jednakże, czemu spotykamy się akurat 27 września. Tego dnia, roku 1939, harcerstwo zostało zmuszone zaprzestać działalności oficjalnej, rozpoczynając jednocześnie podziemną pod kryptonimem Szare Szeregi. Wspominając dziś bohaterów Szarych Szeregów, doceniśmy jednocześnie, iż żyjemy w kraju wolnym, i działamy w organizacji, którą możemy współtworzyć wedle naszych przekonań.

### 1. Wyjątki z rozkazów:

- wyjątek z rozkazu Naczelnika Stowarzyszenia Harcerskiego:  
„Zatwierdzam plan Kampanii Sztandar Szczepu 27 i 279 WDHIGZ „Szaniec” im. K.K. Baczyńskiego. Życzę wszystkim jednostkom organizacyjnym szczerpu powodzenia w realizacji zadań.”
- wyjątek z rozkazu komendanta Śródmiejskiego Hufca Harcerzy:  
„Przyznaję patent przybocznego wyw. Tomkowi Wolszczakowi.  
Mianuję przybocznym 27 WDH „Baon” wyw. Tomka Wolszczaka.  
Mianuję przybocznym 279 WDH „Brzask” wyw. Wojtka Kostańskiego.”
- wyjątek z rozkazu komendantki Hufca Harcerek „Sad”:  
„Mianuję drużynową 27 WGZ „Rusałki” hs. Ewelinę Bąbiak.  
Mianuję p.o. przybocznej 27 WGZ „BZZ” Zosię Federowicz i Gosię Turską.”

### 2. Mianowania:

- mianuję kwatermistrzem szczerpu Adriana Rosińskiego
- mianuję kwatermistrzem 27 WDH „Baon” wyw. Adama Serafina
- mianuję funkcyjnym 27 WDH „Baon” wyw. Jurka Frąckiewicza

### 3. Zwalniam drułów Marka Wichtowskiego i Pawła Kledyńskiego z pełnionych przez nich funkcji przy drużynie 27 WDH „Baon” oraz przy szczerpie.

4. Przyznaję plakietki szczerpu druhom i druhom: Asi Czyrek, Jadzi Malickiej, Gosi Turskiej, Lenie Gałązce, Ani Bezspokojew, Łukaszowi Świerczyńskiemu, Piotrowi Pęczekowi, Rafałowi Sadziakowi, Michałowi Dmochowi, Jerzemu Taborowi.
5. Przyjmuję do szczerpu i nadaję barwy szczerpu druhom: Pawłowi Gołębiowskiemu, Filipowi Masłowskiemu.
6. Otwieram dh. Zosi Federowicz próbę na stopień tropicielki i patent przybocznej.
7. Przyznaję patent zastępowego dh. Michałowi Dobrzańskiemu.

**CZUWAJ**

Komendant szczerpu „Szaniec”  
hm. Piotr Sulkowski HR

## KAMPANIA SZTANDAR

Za pół roku, 29 marca 2004, szczep „Szaniec” obchodzić będzie swe 20 urodziny. Wiek to piękny, bez wątpienia godny uznania. Przez te wszystkie lata drużyny i gromady powstawały, dzieliły się, łączyły, bądź rozwiązywały. Zuchy składały obietnice, harcerze przyrzeczenia, instruktorzy zobowiązania. Zmieniali się komendanci, drużynowi, zastępowi... Przeżywaliśmy chwile lepsze i gorsze, czasem było nas więcej, czasem mniej. Lecz przez te wszystkie lata „Szaniec” nieprzerwanie istniał, co roku organizował obozy, kształcił kolejne pokolenia instruktorów, harcerzy, zuchów. Wszyscy, którzy się do tego przyczynili mogą czuć się dumni. Warto zatem, by 20. urodziny nie tylko zostały uczczone hucznie, ale też by stały się ważną datą w historii szczepu, łącznikiem między przeszłością i przyszłością.

Jaka jest kondycja „Szańca” w przededniu 20. urodzin? W jego skład wchodzi obecnie 2 drużyny męskie – „Baon” i „Brzask” – 2 żeńskie – „Dolina” i „Krań” – drużyna wędrowniczek „Grań”, 3 gromady zuchowe „Bractwo Znak Zapytania”, „Odkrywcy Tajemnic”, „Rusalki”. W sumie 8 jednostek organizacyjnych. Stopień przewodnika posiada 4 drużynowych harcerskich. Na tegoroczną akcję letnią składał się obóz harcerski pod namiotami, kolonia zuchowa zlokalizowana w lesie tuż obok obozu, oraz obóz wędrowny „Grani”; w sumie wzięło w niej udział ok. 130 osób. Ponadto ze szczepem związane jest szerokie grono zasłużonych instruktorów, których część pełni najważniejsze funkcje w SH. „Szaniec” działa w dwóch szkołach podstawowych (nr 75 i 211), w każdej z nich ma do dyspozycji harcówkę. Posiada zaplecze sprzętowe, a także samochód UAZ. Warto dodać, że „Szaniec” wystawia drużynę reprezentacyjną Stowarzyszenia Harcerskiego. Można zatem skonstatować, iż szczep jest w dosyć dobrej kondycji – nieskromnym zdaniem rady szczepu na tyle dobrej, by podjąć się następującego wyzwania...

...tak się składa, że „Szaniec” nie posiada aktualnego sztandaru. Sztandar, który swego czasu był używany jest starym jeszcze sztandarem szczepu 279 WDH, z czasów ZHP, z godłem pochodzącym z poprzedniego jeszcze ustroju. Godzi się zatem, by „Szaniec” – reprezentujący obecnie SH – zdobył nowy sztandar, z wyhaftowaną nazwą, numerami 27 i 279, i orłem w koronie.

Decyzja o przystąpieniu do *Kampanii Sztandar* stała się głównym tematem obrad podczas ostatnich spotkań rady szczepu. Dyskusje trwały długo, poruszano najrozmaitsze, niebanalne aspekty zagadnienia, emocje

rosły z każdym zdaniem... Wreszcie decyzja zapadła: do *Kampanii Sztandar* przystąpić chcemy dnia 27 września 2003. Naszym celem jest sprostanie wyzwaniom z nią związanym w okresie 6 miesięcy, tak, ażeby sztandar mógł zostać przyznany podczas 20. urodzin szczepu, 29 marca 2004.

## CELE KAMPANII

Jakie są cele kampanii, poza oczywiście samym faktem zdobycia sztandaru? Generalnie rzecz biorąc, wspomniane wyżej drużyny i gromady są dosyć „młode” – co potwierdza fakt, iż większość drużynowych pełni obecną funkcję raptem od roku. O ile jako szczep jesteśmy w miarę silni, to drużyny i gromady w obecnym składzie nie miały szans sprawdzić się w bardziej harc(cor)owych sytuacjach. W związku z tym głównym celem kampanii sztandar jest umocnienie się drużyn i gromad – przy jednoczesnym wykazaniu, iż umieją one współdziałać, co przy realizacji tak dużego przedsięwzięcia jak zdobywanie sztandaru jest rzeczą niebanalną. Dlatego też kampania jest oparta przede wszystkim na samodzielnych zadaniach, które stawiają sobie drużyny – zadania te wypisane są w dalszej części. Będziemy godni wręczenia sztandaru wtedy, gdy wszyscy sprostają poprzeczkom, które sobie postawili.

Kampania ma także na celu przybliżenie wszystkim symboli i tradycji szczepowych, a w szczególności postaci patrona. Praca związana z tym zagadnieniem oparta będzie na sprawnościach szczepowych: harcerskiej i zuchowej. Sprawność szczepowa „Walcząca Barykada” od dawna istnieje, ale w zasadzie nie jest w drużynach zdobywana. Trzeba zatem będzie zmienić nieco jej formułę, a następnie przeprowadzić odpowiednie działania w drużynach popularyzujące ją. Z kolei szczepowa sprawność zuchowa nigdy nie istniała – nasze zadanie to stworzenie jej, oraz przeprowadzenie przez każdą z gromad cyklu zbiórek związanego z jej zdobywaniem.

W ramach kampanii chcemy też podjąć się służby na rzecz powstającego muzeum Powstania Warszawskiego. W ramach tej służby zastępy działaców będą samodzielnie, lecz ich działania będą koordynowane w drużynach i szczepowo, a owoce ich pracy zostaną przekazane muzeum łącznie jako efekty wspólnych działań.

Istotny jest także fakt zdobycia funduszy na wyhaftowanie sztandaru. O ile nie jest to sam w sobie cel kampanii, to bez odpowiednich środków na sztandar liczyć nie można. Mamy nadzieję, iż będziemy w stanie sfinansować sztandar z 3 źródeł: przede wszystkim tego, co sami zarobimy (w

szczegółności podczas akcji „Znicz”), oszczędności szczepowych, oraz „cegiełek”.

## PRZEBIEG KAMPANII

Przebieg kampanii oparty będzie na cyklu zbiórek szczepowych, w tym roku poświęconych różnym jej aspektom. Oto ich harmonogram:

<b>Data</b>	<b>Temat</b>
27. IX.	Rozpoczęcie kampanii, przedstawienie zadań drużyn
17-19. X.	Biwak szczepu – przedstawienie realizacji zadań, przygotowanie akcji „Znicz”
30. X. – 1. XI.	Akcja „Znicz”
22. XI.	Spotkanie z zastępowymi dotyczące m. in. służby na rzecz muzeum Powstania
22. I.	Zbiórka szczepu w rocznicę urodzin K.K.B. – poświęcenia patronowi oraz podsumowaniu służby zastępów
22. II.	Dzień Myśli Bratniej – zbiórka szczepu podsumowująca zadania kampanii, przedstawienie raportów z ich wykonania. Pozostały miesiąc przeznaczony zostanie na konkretne przygotowania do imprezy.
29. III.	20. urodziny szczepu, wręczenie sztandaru



## ZADANIA KAMPANII

Wraz z celami kampanii wyszczególnionymi powyżej, w zasadzie wymienione zostały zadania, których chcemy się podjąć. Oto one, zebrane raz jeszcze w zwartej formie:

- pokonanie przez drużyny i gromady poprzeczek, które same sobie postawiły
- reaktywowanie szczepowej sprawności „Walcząca Barykada”
- stworzenie sprawności szczepowej zuchowej i przeprowadzenie w gromadach cykli poświęconych jej zdobyciu
- podjęcie się służby na rzecz muzeum Powstania Warszawskiego i wspólne przekazanie owoców pracy zastępów
- zgromadzenie odpowiednich środków finansowych



Oto zadania gromad i drużyn, wraz z komentarzami drużynowych dotyczącymi kampanii:

### **27 WDH-ek „Dolina”**

Bardzo się cieszę, że bierzemy udział w kampanii sztandar. Będzie to kolejny krok w rozwoju naszego szczepu. Musimy się postarać o to, aby każda harcerka i harcerz wiedzieli, po co taka akcja jest w ogóle organizowana. Oczywiście jest bowiem to, że nie sam fakt posiadania sztandaru jest istotny, ale wszelkie przygotowania do tego zmierzające. W tym celu każda drużyna powinna postawić przed sobą cel, którego osiągnięcie pozwoli jej stać się lepszą. Robiąc i tworząc coś w drużynie, harcerze będą mieć poczucie, że jest to część składowa akcji szczepu. Dzięki temu będą mogli się naprawdę w nią zaangażować.

W tym roku nasza drużyna będzie obchodziła 10-lecie istnienia. Jest to duże wyzwanie dla nas, by dobrze i fajnie przygotować się do tego święta. W tym celu zastępy będą wykonywały różne zadania, które złożą się na wspólną pracę drużyny. Intensywne przygotowania rozpoczniemy od

stycznia. Muszę robić wszystko, by wyszło to ciekawie i żeby faktycznie na tym zależało harcerkom. Wykonując różne zadania w tym celu, będą czuły, że tworzymy drużynę, grupę dziewczyn, która dobrze się razem bawi i pracuje. Przez to harcerki poczują, że mają swój wkład w ten sposób w kampanię sztandar. Akcja szczerkowa nie będzie miała bowiem sensu, jeżeli będzie na niej zależało tylko komendantowi i drużynowym. Sukcesem będzie to, jeżeli, angażując się w kampanię, młodzi harcerze będą dumni z tego, co dokonali w tym roku i będą umieli się z tego cieszyć.

### **27 WDH-y „Baon”**

1. Osiągnięcie poziomu drużyny kategorii A wg kategoryzacji Śródmiejskiego Hufca Harcerzy (wymieniam to co musimy zrobić i jeszcze kilka zadań-moim zdaniem niezbędnych drużynie)

- posiadanie przybocznego ze stopniem ćwika i odpowiednim patentem
- posiadanie trzech działających zastępów
- istnienie w drużynie pionu kwatermistrzowskiego (powołanie kwatermistrza i przydzielenie mu realnych zadań)
- aktywna i realna współpraca drużyny z 27 WGZ – wykreowanie przybocznego i organizacja kilku wspólnych akcji
- istnienie w drużynie kapituł stopni prowadzonych przez Tomka Wolszczaka, Jurka Frąckiewicza i Adama Serafina

2. Zorganizowanie samodzielnego zimowiska drużyny w możliwie największym składzie. Chcemy na nie sami zarobić lub znaleźć sponsora (mało prawdopodobne ale może się uda) tak aby wzięło w nim udział ok. 15 osób. Traktujemy to jak nasze zimowe wejście na K2 – to ma wzmocnić drużynę i pokazać chłopcom, że razem możemy bardzo wiele. Aby wyjechać na zimowisko trzeba będzie spełnić kilka kryteriów (szczegółowe zadania zostaną dołączone w późniejszym terminie):

- aktywnie działać w drużynie
- rozpisać i realizować w ciągu roku harcerskiego sprawności (od 1 do 3 zależnie od stopnia trudności), zdobywać stopień
- pomóc w jego organizacji (zależnie od wieku i umiejętności – od załatwienia pociągów, ubezpieczenia do zabrania materiałów biurowych)



## 27 WDW „Grań”

Zadaniem którego podejmiemy się w ramach wkładu w zdobywanie Sztandaru będzie stworzenie przez naszą drużynę strony internetowej o tematyce związanej z charakterem naszej drużyny: będzie to strona o górach. Pierwszym regionem który opiszemy będzie Beskid Niski, po którym wędrowaliśmy podczas tegorocznej Akcji Letniej. Po kolejnych obozach będziemy dołączać kolejne relacje. Strona oprócz charakteru informacyjnego ma być kroniką naszych wypraw, ma pokazywać dane regiony naszymi oczami. Zamieścimy na niej nasze odczucia dotyczące odwiedzanych miejsc, tras, schronisk, przytoczymy legendy lub ciekawe historie, które uda nam się zdobyć podczas pobytu. Oczywiście opowieści te będą bogato ilustrowane zdjęciami naszego autorstwa...

Ważne jest także to, dlaczego właśnie takie zadanie wybrałyśmy, a powodów jest kilka. Po pierwsze, konstruowanie strony internetowej wymaga zróżnicowanej działalności i wielu umiejętności. Każda wędrowniczka znajdzie coś dla siebie: coś co ją interesuje, czego się chce nauczyć lub w czym się chce doskonalić. Jest to zgodne z metodą wędrowniczą, której ideałem jest, aby drużyna wędrownicza podejmowała się wyzwań i rozpracowywała je jako grupa w której każdy się w czymś specjalizuje. Po drugie naszej drużynie potrzebne jest duże przedsięwzięcie (obejmujące wszystkich, nie tylko Radę Drużyny), po którym zostanie konkretny ślad.

Po trzecie zadanie to daje mnóstwo możliwości jeśli chodzi o sprawności, stopnie, nowe umiejętności...(jest to dla każdej z nas kompletnie nowe pole działania, nie mamy pojęcia o stronach), mam nadzieję że na koniec każda z nas będzie wiedziała wszystko na temat tworzenia stron, a na pewno więcej o komputerach itd. Jest to całkiem potrzebne :)

Po czwarte, wszystkie mamy potrzebę podzielenia się wrażeniami z naszych wojaży, więc będziemy mogły zaspokoić nasze egoistyczne zachcianki :) w sposób pożyteczny: być może pomożemy komuś wybrać trasę lub zachęcimy go do odwiedzenia opisywanych przez nas dzikich zakątków.

To wszystko, zadanie jest duże gdyż jak powiedziałam nie mamy pojęcia o stronach internetowych a wiele z nas nawet nie za pewnie porusza się w banalnych kwestiach komputerowych, ale jestem pewna, że sobie poradzimy: w końcu wyzwania to nasza specjalność...

Dla wędrowniczek nie ma rzeczy niemożliwych, ot co!!

## **27 WGZ „Odkrywcy Tajemnic”**

W związku z „kampanią sztandar” zamierzamy zdobyć grupową sprawność związaną ze szczepem „Szaniec” i właśnie sztandarem.

W tym roku gromada bardzo się zmienia. Głównym celem jest wykształcenie przybocznego, który w przyszłości miałby przejąć tę gromadę. Powinien on w ciągu tego roku zdobyć patent przybocznego. Chciałabym także kontynuować i rozwijać pracę w szóstkach, a także położyć większy nacisk na zdobywanie gwiazdek – tak aby każdy zuch, w ciągu tego roku zdobył kolejną gwiazdkę.

## **27 WGZ „Bractwo Znak Zapytania”**

### 1. Postanowienia kadry:

drużynowa Joanna Przybyszewska

- otworzy próbę na stopień przewodniczki
- skończy patent drużynowej zuchowej
- zdobędzie kilka wymagań stopnia wędrowniczki

przyboczna Zosia Federowicz

- otworzy stopień tropicielki i zaliczy część jej wymagań
- otworzy patent przybocznej i również zaliczy część jego wymagań

przyboczna Gosia Turska

- skończy stopień Harcerki Starszej
- otworzy patent przybocznej zuchowej

### 2. Gromada:

- przeprowadzi cykl związany ze szczepową sprawnością zuchową
- będzie liczyła co najmniej 18 zuchów
- będą w niej funkcjonowały co najmniej 3 szóstki
- wszystkie zuchy będące więcej niż 3 miesiące w gromadzie będą znały po kolei punkty prawa zucha
- wyjedzie w ciągu roku na 2 samodzielna wycieczki( o ile będzie to możliwe z noclegiem)

**279 WDH-ek „Krag”**

Razem z drużyną chcemy wziąć udział w szczepowej Kampanii Sztandar. Chcę żeby drużyna poczuła, że zdobyty sztandar jest także ich. Musimy przeskoczyć poprzeczkę – osiągnąć wyższy poziom. Wtedy drużyna będzie wiedziała, że jest pełnoprawnym członkiem szczepu.

Zadania:

- zastępy!!! Drużyna ma zacząć działać systemem zastępowym! Każda harcerka ma poczuć, że ma swoją zastępową i swój zastęp. Do zimowiska zastępy powinny stać się samodzielne – mieć nazwę, porządek, obrzędowość.
- zastępowe. Dziewczyny, które będą prowadzić zastępy są bardzo młode – są po pierwszym obozie. Chcę, żeby po zimowisku poczuły się pewnie i już same prowadziły zastępy. Chcę, aby w związku z tym rozpoczęła działalność Zastęp Zastępowych.

**279 WDH-y „Brzask”**

1. Większość harcerzy zdobędzie plakietkę drużyny.
2. Zastępowi zamkną stopień wywiadowcy do zimowiska.
3. Drużyna znajdzie pole służby.

**279 WDH-y „Rusalki”**

„Rusalki”:

- przeprowadzą cykl związany ze szczepową sprawnością zuchową
- będą liczyły około 15 zuchów
- będą funkcjonowały co najmniej 2 szóstki
- będą miały nowy totem
- będą miały systematycznie uzupełnianą kronikę
- każdy zuch podskoczy o co najmniej jeden stopień w swoim zuchowaniu
- będą się dobrze bawić :)

*hm. Piotr Sułkowski, komendant szczepu „Szaniec”  
pwd. Justyna Góralska, drużynowa 27 WDW „Grań”  
pwd. Jakub Szewczyk, drużynowy 27 WDH-y „Baon”  
pwd. Malwina Serafin, drużynowa 279 WDH-ek „Krag”  
pwd. Konrad Wardziński, drużynowy 279 WDH-y „Brzask”  
hs. Ewelina Bąbiak, drużynowa 279 WGZ „Rusalki”  
pion. Anna Bielecka, drużynowa 27 WDH-ek „Dolina”  
pion. Kasia Praszker, drużynowa 27 WGZ „Odkrywcy Tajemnic”  
pion. Asia Przybyszewska, drużynowa 27 WGZ „Bractwo Znak Zapytania”*



## „W szumie chorągwi”

*czyli fragmenty*

*„Krótkiej o hymnie, orłach i barwach gawędy”*

*Szymona Kobylińskiego*



„Sztandar był znakiem od początku swego istnienia. W kurzawie bitewnej, w zamieszaniu bojowym, dowódcy musieli orientować się gdzie, którądy suną poszczególne formacje, więc nad ciżbą trzeba było podnosić symbole oddziałów, sygnały łączności wzrokowej. I stąd właśnie, z użytkowej roli obiektu, wynikły jego późniejsze, duchowe – rzecz można – znaczenia, co stanowiło zresztą regułę prawnie postępowania w mnóstwie spraw.

Słowem – mamy podwaliny zjawiska, które zwiemy sztandarem, flagą, chorągwią, banderą, proporcem czy szturmówką. Jest to znak, możliwie jaskrawy, z daleka (dla celów rozpoznawczych) widoczny, częstokroć opatrzony dodatkowym elementem dekoracyjnym, pośród których to elementów tematy animalistyczne przejawiają się wyjątkowo gęsto.

Zarazem – jest to obiekt otaczany szczególną estymą, broniony przed wrogimi zakusami wszelkich przeciwników, początkowo tylko z przyczyn praktycznych, z czasem bardziej abstrakcyjnych, niemniej zawsze o szlachetnym znaczeniu.

My, Polacy, żyliśmy i żyjemy, rzekłbym, w paśmie orłów. Nic dziwnego, supremacja Rzymu, najpierw antycznego, twardo obutą stopą legionistów wkraczającego w odległe od Forum Romanum kraje albo penetrującego rozległe rejony karawanami kupców, potem zaś Rzymu papieskiego, ta supremacja musiała zostać piętno także w symbolice przyjętej przez różne kraje i narody. Łaciński orzeł, aquila, jedna z postaci władcy bogów, Zeusa-Jowisza, przodował przed innymi. Nie spodziewano się oczywiście, iż jako Eagle wyląduje aż na księ-

życu, jednakże ten właśnie ptak jest (lub był) godłem kilkunastu europejskich państw, już to jako dwugłowy – co dziś stosuje np. Belgia i Albania – już to jedno-  
głowy.

Kiedy zjawił się na znakach lechickich?



Gall zwany Anonimem, spisujący w XII wieku nasze dzieje, powiada ogólnie „znaki polskie” – „signa polonica”, wierząc widocznie, e to jest i będzie każdemu wiadome, co one wyobrażają. W wiek mniej więcej po Gallu działający Wincenty Kadłubek też powściągliwie traktuje ów temat i niewiele mamy ponadto, że za Kazimierza Sprawiedliwego wojska króla „zoczywszy znak zwycięskiego orła, po trupach poległych przedzierają się... etc”. Najciekawszą, bo odbiegającą od potocznych naszych przyzwyczajzeń, jest notatka z czeskiej kroniki, o lat 50 od kadłubka młodszego, gdzie można przeczytać, iż ktoś woła do władcy: „Panie, to są Polacy... ich małe koniki są tak ręcze... Sztandar czarny jak węgiel, z białym orłem unosi się nad polskim orszakiem...”. Nigdzie poza tym mowy nie ma o czarnym tle naszego orła! A nie opowiada tego przecież ktoś tak odległy od polskich ziem i spraw, jak ów hiszpański mnich z XIV w., który opisał wszystkie chorą-

gwie współczesnego sobie świata, podając, że polska zawiera czerwoną, sześcioramienną gwiazdę na zielonym polu... W dodatku Czech uściśla kolor: „jak węgiel”. Widocznie sprawy barw nie były tak sztywno i konsekwentnie przestrzegane jak później, szło głównie – sędzę – o czytelność znaku.

Czerwone tło (fachowo: pole) białego ptaka legenda przypisuje temu, że protoplasta nasz, Lech, brat Czecha i Rusa, zobaczył orła w gnieździe – z czego miało wynikać Gniezno – o zachodzie słońca, czyli na czerwonym niebie. Prosta praktyka poucza wprawdzie, że to niemożliwe, gdyż każdy przedmiot, oglądany na tle purpurowego nieba z zachodzącym słońcem, jako widziany pod światło, jest czarną sylwetką; gdyby Lech widział orła bielika w jego jasnej barwie, słońce musiałby mieć, oczywiście, z tyłu – i wtedy nie byłoby czerwonego firmamentu... Ale i tak było to dawno i nieprawda.

Po prostu czerwień wynikała od prawieków ze skłonności do tego właśnie koloru jako najefektowniejszego. „Co czerwone, to ładne” – głosi do dziś przysłowie. W języku rosyjskim „krasnyj” obejmuje i purpurę i urodę (np. „Krasnaja Płoszczad”), a ponadto właśnie nasze lasy stanowiły teren produkcji barwnika z czerwieni, suszonych, rozcieranych i farbujących w tej postaci owadów, nadal

licznych u podnóży drzew liściastych. Ongiś lewentyński Tyr, potem właśnie lechickie dziedziny – były miejscem, skąd eksportowano barwnik, tam wprowadzono innego niż owadzi pochodzenia i głębszy w tonie. Niemniej właśnie zestawienie białego płótna – również specjalności słowiańskiej – z czerwoną nicią, krajką, obszyciem, pasem były (a np. na Ukrainie są do dziś) ulubionym ludowym motywem. Zresztą, skoro trzymamy się tematów chorągwianych, nie tylko Polska ma te dwie barwy na sztandarze lecz m. in. Austria, Dania, Szwajcaria, Czechy, Turcja, a także Monaco i... daleka Indonezja oraz Japonia.

Jednakże bardzo długie wieki nie stosowano tego, czego używamy obecnie, to znaczy dwu – białego i czerwonego – płatów tkaniny. Biel reprezentował właśnie Orzeł, czerwień była tłem, polem dla królewskiego ptaka. Nie w całej notabene Polsce, jeśli pod tym rozumieć będziemy zie-

mie – raz scalane, raz dzielone między swoich i obcych – objęte jedną zasadniczo mową i analogicznymi obyczajami, a wreszcie berłem władcy. Nie w całej więc krainie, lecz w Wielko- i Małopolsce, dwu najistotniejszych dzielnicach, panował biały orzeł. Ten nad Wartą bez korony, nadwiślański w koronie. Skoro zaś z czasem Wawel stał się siedzibą monarchów, skoro Kraków jest – „totius Poloniae urbs celeberrim” („najszacowniejsze miasto całej Polski”, można by z grubsza przetłumaczyć), a więc jeśli ta ziemia stanęła niejako na czele innych, jej godło automatycznie jęło górować nad herbami pozostałych dzielnic, nad kujawskim orło-lwem, pomorskim gryfem, czarnymi orłami śląskimi czy wielkopolskim ptakiem bez korony. Stąd najprostsza droga do przyjęcia ogólnopaństwowego, w miarę utrwalenia się tej jednolitej państwowości, znaku królewskiego.”



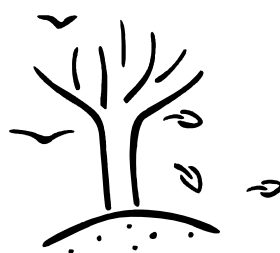
## 27 WRZEŚNIA ...

Zgodnie z długoletnią tradycją, oficjalnie rok harcerski rozpoczynamy 27 września. Oficjalnie – bo tak naprawdę od kilku tygodni wszyscy już rok harcerski zaczęliśmy, organizując akcję *Podwórko*, przeprowadzając nabory, zwołując pierwsze zbiórki zastępów i drużyn, a ci nieco starsi – przebywając coraz dłużej na ulicy Hożej. Przy całym tym pędzie warto jednak pamiętać, dlaczego akurat 27 września jest szczególną datą, i czemu rok w rok spotykamy się tego właśnie dnia.

Co zatem wydarzyło się 27 września? I dla uściślenia – który to rok mamy na myśli? Tak, tak – oczywiście chodzi o rok 1939, i nasza data po pierwsze związana jest z obroną Warszawy. Z lekcji historii każdy powinien pamiętać, że 27 września 1939 Warszawa skapitulowała, oddając się pod okupację niemiecką. Ci, którzy są już nieco dłużej w drużynach powinni z kolei wiedzieć, że ta data jest bardzo ważna dla harcerstwa – w dniu kapitulacji stolicy musiało ono zaprzestać oficjalnej działalności. Ale harcerze nie zamierzali wcale tak po prostu się poddać. Od razu powołali do życia konspiracyjną organizację, która przyjęła kryptonim *Szare Szeregi*.

Należy przy tym pamiętać, że przedwojenne ZHP składało się z dwóch w zasadzie niezależnych pionów, Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy. Obie organizacje jeszcze przed wojną powołały Pogotowie Harcerek i Pogotowie Harcerzy – to pierwsze już we wrześniu 1938 roku, natomiast drugie z nich wiosną roku 1939. Późniejsza działalność Szarych Szeregów była zatem kontynuacją pracy Pogotowia.

Niewątpliwie interesującym jest jak powołanie harcerstwa konspiracyjnego wyglądało. Materiałów pisanych na ten temat nie ma dużo. Niezmiernie cenna w związku z tym jest niewielka monografia Michała Haykowskiego „Harcerstwo w obronie Warszawy, 1939”. Ażeby każdy od dzisiaj był świadom, co dokładnie wydarzyło się 27 września, przytaczamy w tym miejscu fragment tej właśnie niezmiernie ciekawej pozycji.





„27 września 1939 r. po południu, odbyło się przy ul. Polnej w Warszawie spotkanie grupy instruktorów i działaczy harcerstwa męskiego. W zebraniu uczestniczyli: Wanda Opęchowska jako wiceprzewodnicząca ZHP, Aleksander Kamiński, Florian Marciniak, Tadeusz Borowiecki – sekretarz Głównej Kwatery Harcerzy, Antoni Olbromski, Witold Sawicki, Julisz Dąbrowski i jeszcze dwie lub trzy niezidentyfikowane osoby. Zespół ten postanowił, iż harcerstwo męskie będzie kontynuować pracę w warunkach zbliżającej się okupacji. Na wniosek Kamińskiego zatwierdzono główne zasady przyszłej działalności. Można je w skrócie sprowadzić do zasady odbudowy ogólnopolskiej struktury organizacyjnej w oparciu o mniej znanych i młodych instruktorów oraz do postanowienia o wprowadzeniu do szeregów konspiracji jedynie młodzieży starszej. Głównymi celami działalności winny być przygotowanie się do walki zbrojnej o niepodległość oraz wpajanie młodzieży zasad harcerskich i harcerskiego stylu życia. Również na wniosek Kamińskiego, obecna na spotkaniu Wanda Opęchowska mianowała na funkcję Naczelnika Harcerzy Floriana Marciniaka. Decyzja o nominacji Marciniaka formalnie nie była prawomocna. W myśl Statutu ZHP, wybór naczelnika był prerogatywą Naczelnicy

Rady Harcerzy i to w sytuacji, gdy w wyborach uczestniczyło co najmniej 24 jej członków. Tymczasem na spotkaniu w dniu 27 września było obecnych jedynie czterech członków Rady. Jednak w ówczesnych warunkach, grupa ta miała prawo, wręcz obowiązek nie oglądając się na względy formalno-prawne podjąć taką decyzję. Fakt wykazania przez nią odwagi, wyobraźni i poczucia odpowiedzialności dawał tej grupie mandat do działania i zwalniał w ówczesnych warunkach z pytań o formalne, legalistyczne podstawy. Informacje, które już wkrótce poczęły docierać do warszawskich organizatorów z innych terenów Polski, wielość samorzutnie powstałych harcerskich grup konspiracyjnych, ich dążenie do nawiązywania kontaktów z centrum, potwierdzały słuszność decyzji. W skład władz męskiego harcerstwa weszli również poza Marciniakiem: Aleksander Kamiński i Julisz Dąbrowski.

Nie jest pewne czy harcerki odbyły podobne spotkanie w tym czasie, choć wydaje się prawdopodobne, iż czołowe instruktorki przebywające w Warszawie zorganizowały jakąś naradę. Podjęły na niej decyzję o kontynuowaniu pracy w warunkach konspiracji. Nie musiały jednak rozwiązywać problemów kadrowych. W organizacji żeńskiej nie istniał problem obsadzania czołowych stanowisk

czy organizowania nowego centrum dyspozycyjnego. W Warszawie przebywała komendantka Pogotowia Harcerzek Józefina Łapińska utrzymująca kontakty ze środowiskiem i dysponująca odpowiednimi uprawnieniami przekazanymi jej na okres wojny przez naczelniczkę. Dlatego właśnie organizacja żeńska przechodziła do podziemia w strukturze pogotowia i jako Pogotowie Harcerzek.

„Nie istnieją żadne przekazy mówiące o jakiegokolwiek oficjalnej zbiórce czy odprawie, związanej z rozwiązaniem Pogotowia Wojennego Harcerzy lub Pogotowia Harcerzek. Według niepotwierdzonych informacji pewna grupa harcerzy została przyjęta przez Stefana Starzyńskiego na krótkim spotkaniu w Ratuszu.”



*(topór wojenny)*

## Zakątek muzyczny



Uważni czytelnicy wiedzą już zapewne, w jakich okolicznościach powstawały Szare Szeregi. Miały one swój hymn, które prezentujemy poniżej. W związku z tym, stawiamy jednocześnie takie oto **PYTANIE KONKURSOWE**:

*- w jakich okolicznościach i przez kogo  
została ta pieśń skomponowana?*

Nagroda czeka na pierwsze trzy osoby, które przekażą do redakcji prawidłową odpowiedź!

### Hymn Szarych Szeregów

Będziemy szli przez Polskę Szarymi Szeregami  
I będzie prawo z nami i będzie Bóg nad nami  
I będziem szli jak hymny wskroś miast, wskroś wsi, polami  
I będziem równać w prawo Szarymi Szeregami.

a E a E  
a E a E  
C G E<sup>7</sup>E  
a E a E

Gdy rzućą nam wyzwanie ze wschodu czy z zachodu  
Zawisza miecz nam poda i ruszmy do pochodu  
Zadudni ziemia czarna gąsienic tysiącami  
I będziem szli do boju Szarymi Szeregami.

Rozniosą się fanfary echami rozgłośnymi  
Hen, po piastowskiej ziemi szarżami husarskimi  
Za nami pójdzie naród z orłami, sztandarami  
Powiedziem go szpalerem Szarymi Szeregami.

I będziem gmach budować w harcERSkim twardym znoju  
Otworzymy w nim podwoje dla prawdy i pokoju  
I będzie Polska mowa, my będziem Polakami  
I stanie straż przed gmachem Szarymi Szeregami.

Na straży polskich granic będziem wiecznie stać  
Szarymi Szeregami, szara harcERSka brać  
I będziem trwać kamieniem wzdłuż dróg drogowskazami  
I wieść będziem młodych Szarymi Szeregami.



## KALENARIUM KAMPANII SZTANDAR



Dla tych najbardziej mężnych i wytrwałych, którzy przez wszystkie poprzednie strony niniejszego numeru przebrnęli, ten właśnie zakątek „W Szańcu” jest pomyślny. Jeśliś Ty, który słowa te czytasz, jest jednym z nich – znużony niewątpliwie być musisz porcją lektury, którą masz za sobą. Należy żywić nadzieję, iż pomyślnie wydarzenia z kampanią związane, a niżej wynotowane, przyniosą otuchy sercu i wytchnienie Twej myśli...

<i>Co się wydarzyło ...</i>	<i>... i kiedy ?</i>
Ognisko rady szczepu – pierwsza dyskusja dotycząca kampanii sztandar	20/21. VII. 2003
Rada szczepu – podjęcie decyzji o przestąpieniu do kampanii	9. IX. 2003
Początek kampanii	27. IX. 2003



**„W Szańcu” - edycja specjalna  
Nr 1, 27 września 2003**

*Opracowanie i skład: hm. Piotr Sutkowski  
Adres redakcji: [piotrsulkowski@hotmail.com](mailto:piotrsulkowski@hotmail.com)  
Nakład: 100 egzemplarzy*